

Toksyczny dym

**Bądźmy aktywni
w ochronie swojego
środowiska
i krajobrazu! Nie
zatrzuwajmy się sami,
ani nie pozwólmy
truć innym!**



Fot. GS

W poprzednim numerze „Wieści z lasu” pisaliśmy o smęci, ich segregacji oraz zmian, jakie czekają nas w związku z nowelizacją przepisów dotyczących składowania odpadów. Kontynuując temat należy zwrócić uwagę na to, że właściwie poza segregowaniem i świadomym kupowaniem towarów nie mamy alternatywy na oszczędne pozbywanie się odpadów z gospodarstw domowych. Niektórzy niestety znaleźli jeszcze jeden sposób na oszczędności, który choć wydaje się szybki, skuteczny i łatwy do wykonania może spowodować duże zagrożenie.

Sprawa dotyczy przede wszystkim mieszkańców domów jednorodzinnych posiadających ogrzewanie centralne wykorzystujące kotły opalane węglem, mianem lub drewnem. W tych właśnie piecach bardzo często zamiast tradycyjnego opatu spalane są wszelkie odpady powstające w domowych gospodarstwach. Z pewnością nierzadko zostaliśmy „uraczeni” przez sąsiada czarnym, gęstym dymem, który szczególnie podczas bezwietrznej, mglistej pogody jest najbardziej uciążliwy, a co najgorsze niebezpieczny. W świadomości wielu ludzi funkcjonuje pogląd, że to, co ulegnie spaleni przestaje być szkodliwe, nie zaśmiera, a dodatkowo

bardzo tanio ogrzeje nasz dom. Jest to przekonanie bardzo błędne i nie dość, że narusza prawo, dodatkowo szkodzi środowisku bardziej niż pozbywanie się śmieci w jakikolwiek inny sposób. Oczywiście spalanie śmieci nie zawsze wiązało się z takim zagrożeniem dla przyrody jak obecnie.

Kilkadziesiąt lat temu większość odpadów była pochodzenia organicznego (papier, drewno) lub nie dawała się spalić (szkło, metale). Obecnie wszędziebyłskie plastiki, tworzywa sztuczne, gumy, folie, impregnowane chemicznie płyty wiórowe, sklejkę, stara odzież i obuwanie bardzo łatwo ulegają spalaniu. Niestety, w przyrodzie nic nie znika bez śladu. Podczas spalania wszelkiego rodzaju tworzyw sztucznych powstaje duża ilość bardzo szkodliwych a nawet toksycznych substancji. Substancje te nie rozkładają się z czasem, lecz są kumulowane w powietrzu, wodzie i glebie, skąd przedostają się do naszych organizmów, przyczyniają się do zachorowań na astmę, nowotwory i do innych poważnych zaburzeń zdrowotnych. W profesjonalnych spalarniach odpadów, wytwarzana bardzo wysoka temperatura oraz skomplikowane, kosztowne filtry w znacznym stopniu ograniczają emisję szkodliwych sub-

stancji. Gdy jednak te same odpady spalamy w piecach przydomowych, w tzw. *ni-skiej emisji*, wraz z dymem do atmosfery przedostają się między innymi: chlorowodor, fluorowodor, tlenki azotu i siarki, tlenki węgla, trwałe zanieczyszczenia organiczne (dioksyne i furany), lotne węglowodory oraz pyły zawierające metale ciężkie i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Wszystkie spośród wymienionych wyżej grup substancji stanowią wysokie ryzyko dla zdrowia i środowiska. Większość z nich wpływa drażniaco na drogi oddechowe, uszkadza błony śluzowe, wiele sprzyja powstawaniu alergii, astmy, zwiększając podatność na infekcje oraz ryzyko powstawania raka. Do najgroźniejszych substancji uwalnianych podczas spalania PCW czy spopielenia opon należą dioksyne i furany. Powstają one, gdy związki chloru palą się w obecności węgla i tlenu i należą do najsilniej działających trucizn poznanych przez człowieka. Badania wykazują, że niektóre dioksyne są 500 razy bardziej toksyczne niż strychnina i 10.000 razy silniejsze od cyjanku potasu. Ich działanie polega głównie na powolnym, ale bardzo skutecznym uszkodzeniu narządów wewnętrznych i może odnieść skutek nawet po wielu latach przyjmowa-

nia niewielkich dawek, ponieważ odkładają się one i kumulują w organizmie. Dioksyne są szczególnie groźne dla płodów, noworodków i najmłodszych dzieci. Mogą powodować śmierć płodu, wady wrodzone, spowolnienie wzrostu. Dodatkowym zagrożeniem jest przyjmowanie dioksyn przez noworodki podczas karmienia piersią, ponieważ jedynie w drodze laktacji organizm może wydaląć te substancje.

Jak widać pozbywanie się śmieci poprzez spalanie wiąże się z dużym ryzykiem i zagrożeniem dla zdrowia naszego i naszych bliskich. Z tego też powodu ustawodawca na podstawie kodeksu wykroczeń i ustawy o odpadach, zakazał spalania odpadów w piecach i kociołkach domowych pod groźbą grzywny do 5 tys. zł, bądź aresztu do 30 dni. Nie wszystkich niestety kary te odstraszają, szczególnie, że rzadko są egzekwowane. Dlatego, jeśli nasz sąsiad natrączywie zatrzyma nasze otoczenie toksycznym dymem, a zwrócenie mu uwagi nie przynosi skutku, w trosce o własne zdrowie, należy zawiadomić o tym straż miejską lub policję oraz poinformować wydział ochrony środowiska w urzędzie gminy lub wojewódzki inspektorat ochrony środowiska w swoim regionie.

Opracował RAFAŁ BIERNACIK



**Inwentaryzacja wilka i rysia
w Polsce**

Naturalni weterynarze

Oba gatunki objęte są Konwencją Berneńską jako ściśle chronione gatunki fauny i umieszczono je w polskiej Czerwonej Księdze zwierząt. Inwentaryzacja wilków i rysi w nadleśnictwach i parkach narodowych Polski to projekt prowadzony przez Zakład Badania Ssaków PAN w Białowieży, we współpracy z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych oraz z poparciem Głównego Konserwatora Przyrody. Wykonawcami projektu są służby terenowe wszystkich nadleśnictw i parków narodowych. Projekt realizowany jest przy współudziale Stowarzyszenie dla Natury „Wilk” i Instytutu Ochrony Przyrody PAN



w Krakowie. Na stronie internetowej białowieckiego zakładu PAN www.zbs.bialowieza.pl można przeczytać, że:

Liczebność krajowej populacji wilka oszacowano na 384-598 osobników. Wartość minimalna została oparta tylko o rzeczywiste stwierdzenia wilków i nie uwzględnia obszarów, skąd nie nadesłano danych. Wartość maksymalna obejmuje również te nadleśnictwa i parki narodowe, które w sezonie 2006/2007 nie nadesłały danych. Przyjęto dla nich stan liczebności populacji z lat ubiegłych.

Oszacowana liczebność wilka jest niższa od wyników otrzymanych w latach poprzednich i prawdopodobnie zaniża liczebność krajowej populacji wilka. Wynika to przede wszystkim z mniejszego zaangażowania części nadleśnictw położonych w obszarach stałego występowania wilka (RDLP Olsztyn, Białystok i Kraków). Dzięki danym przekazywanym przez nadleśnictwa z RDLP Zielona Góra, Szczecinek i Piła wykazano obecność kilku izolowanych wilczych watah w zachodniej Polsce.

Łącznie w sezonie 2006/2007 wyróżniono 101-124 watahy o średniej wielkości 5 osobników/watahę.

Wilki występują w grupach rodzinnych tak zwanych „watahach” o średniej liczebności 5

osobników. Samice (wadery) na przełomie kwietnia i maja rodzą 5 - 6 szczeniąt. Dorosły wilk osiąga długość 100 - 130 cm (rekord 160 cm), wagę 30 - 60 kg (rekord 79 kg) i żyje ok. 10 lat. Występują na obszarach najmniej penetrowanych przez ludzi, a jednocześnie obfitujących w zwierzynę. Dużo wędruje, średnio ponad 20 km na dobę, a nawet do 60 km. Podstawę jego pokarmu stanowią ssaki kopytne (dzik, sarna, jeleń, łos), zwykle są to osobniki chore, osłabione, czy też padłe. Są więc wilki niejako naturalnym „weterynarzem i sprzątaczką”. Zasięg migracji młodego wilka w poszukiwaniu miejsca osiedlenia docho-



dzi do kilkudziesięciu kilometrów. Stałe obszary występowania to kompleksy leśne takich regionów jak: Mazury, Podlasie i Suwalszczyzna, Lubelszczyzna, Karpaty i Pogórze oraz rejon Zielonej Góry, Szczecinka i Piły.

Drugi duży drapieżnik występujący w Polsce to ryś. Samce i samice rysia żyją oddzielnie, spotykając się częściej tylko w okresie rui. Osobniki dorosłe osiągają długość 45 - 90 cm i wagę 5 - 15 kg. Terytoria samców są duże (ok. 150 - 250 km kw.) i obejmują jedno do trzech terytoriów samic. W połowie maja samica rodzi od 1 do 3 kociąt. Rysie żyją i migrują w terenach zalesionych, nieprzekraczając otwartych pól.

Informacje uzyskane z nadleśnictw i parków narodowych w sezonie 2006/2007 pozwoliły na wykrycie co najmniej 128 rysi. Podobnie jak w przypadku wilków, jest to wartość dużo niższa od uzyskiwanych w latach poprzednich (150 - 200 osobników). Jaka jest tego przyczyna? Szukajcie w internecie.

Rysie występują głównie w Karpatach i Pogórzu Karpackim, Puszczy Białowiejskiej, Knyżyńskiej i Augustowskiej, a pojedynczo również w Puszczy Piskiej, Rominickiej i Lasach Gostynińsko-Włocławskich.

Oprac. (red)

A może chcesz zostać leśnikiem?

Zespół Szkół Leśnych w Tucholi zaprasza wszystkich chętnych gimnazjalistów na drzwi otwarte, które odbędą się 5 kwietnia w godz. 9.00 - 14.00 na terenie szkoły przy ul. Nowodworskiego 9-13 w Tucholi. W programie zawarto m.in. plenerową prezentację oferty edukacyjnej połączoną z czynnym udziałem w warsztatach, konkursach, pokazach itp. Będzie też możliwość posmakowania rarytasów ze stołówki szkolnej i leśnego państwa. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (0-52) 334-86-61.

(red.)